№ 119 — Rocznik XXVIII. Sroda, 26 maja 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego,

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiolamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 25 maja.

O zamachu na życie bułgarskiego księcia Aleksandra donosi „Politische Correspondenz“ z Filipopola co następuje:

Wieśniak Michajłow, Bułgar, powołanym został przez przywódzcę opozycyi w Burgas, Garonowa, do tego miasta i był obecnym na tajnem zebraniu, które odbyło się w nocy 17 bm. w domu Garonowa pod przewodnictwem rosyjskiego kapitana Nabokowa, który służył dawniéj w rumelijskiéj milicyi. W zebraniu brali nadto udział: pop czarnogórski, dwóch innych Czarnogórców, czterech Bułgarów i kilka nieznanych osób. Na zebraniu postanowiono schwytać żywcem ks. Aleksandra w czasie podróży jego z Śliwna do Burgas, w miejscowości Kamczikdere pomiędzy Aitos i Burgas. Gdyby plan ten się nie udał, miano urządzić zasadzkę i zamordować księcia. Do wykonania tego zamachu wyznaczono 30 ludzi pod wodzą kapitana Nabokowa. Michajłowowi zaś polecono stawić się z 20 zaufanymi wieśniakami pod dowództwo Nabokowa. Na przypadek, gdyby nie udało się nic zrobić w Kamczikdere, postanowiono schwytać księcia przy wjeździe jego do Burgas i powieść na morze. Minister Karawelow i prefekt Burgas mieli być zamordowani. Spiskowcy zamierzali wywołać przez to rewolucyą i rozruchy w całym kraju, aby następnie zawezwać Rosyą do okupacyi kraju. Uchwalono nadto wysłanie w dniu 18 maja dwóch Greków do Achiolo i Carnabad, aby tam zniszczyli komunikacyą telegraficzną. Wszyscy spiskowcy musieli złożyć w ręce popa przysięgę, że zachowają wszystko w jak największéj tajemnicy. Wszystkich spiskowców aresztowano a cała ludność po obu stronach Bałkanów wielce jest oburzoną na konspiratorów i niecny ich zamysł.

Tak opisuje nieudany zamach korespondent „Polit. Corr.“ Rzecz całą wydał Michajłow i spisek się nie udał. Rząd rosyjski starać się będzie naturalnie zaprzeczyć udziału w całéj téj kompromitującéj sprawie i jak depesza londyńska donosi, miał rosyjski ambasador w Carogrodzie zaprotestować przeciw aresztowaniu kapikana Nabokowa i zażądać puszczenia go natychmiast na wolność. Życzeniu temu stało się też już zadość. Wedle bowiem telegramu z Zofii z dnia wczorajszego, puszczono kapitana Nabokowa na wolność w czasie trwania śledztwa. Nabokow ma być kuzynem byłego rosyjskiego ministra tegoż nazwiska. Ciekawa rzecz, jak się ta sprawa ostatecznie wyjaśni i jakie będą jéj następstwa.

Grecki dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski nakazujący rozpuszczenie pięciu klas rezerw do domu. Demobilizacya przeto armii greckiéj, i to zaraz na szersze rozmiary, zarządzoną została przez nowy gabinet. Co się tyczy utarczek zaszłych w ostatnich dniach na granicy grecko-tureckiéj, to takowe spowodowane zostały, jak się zdaje, przez stronników Delijannisa, którzy w ten sposób chcieli obalić nowy gabinet Trikupisa. Wielka Porta też w okólniku swym przesłanym reprezentantom swym za granicą oświadcza, że nie tureckie, lecz greckie forpoczty rozpoczęły ogień. Okólnik dodaje, że skoro rząd grecki ustanowi termina rozbrojenia armii i puszczenia do domu, W. Porta natychmiast cofnie swe wojska od granicy i postawi je na pokojowéj stopie. W. Porta prosi mocarstwa o przyspieszenie załatwienia całéj sprawy. Jak już wczoraj pisaliśmy na podstawie depesz ateńskich, mieli naczelni dowódzcy wojsk greckich i tureckich, jenerał Sapundzaki i Ejub pasza, zjechać się na granicy dla ułożenia dalszego postępowania celem przeszkodzenia nadgranicznym utarczkom. Równocześnie zaś wyszedł od obu rządów rozkaz do cofnięcia forpoczt na dość daleką odległość od granicy. Nie ulega przeto żadnéj wątpliwości, a zwłaszcza po wydanym rozkazie przez rząd grecki do demobilizacyi armii, że sprawa grecka załatwioną zostanie na pokojowéj drodze w bliskim już czasie.

Rząd francuzki, który w dniu dzisiejszym ma powziąść ostateczną uchwałę w sprawie wydalenia książąt z rodzin panujących, zamierza podobno, jak donoszą dzisiejsze paryzkie depesze, przedłożyć izbom projekt do prawa upoważniającego rząd do wydalenia z kraju na mocy dekretu każdego księcia z dawniéj we Francyi panujących rodzin, jeżeli czynem jakimś okaże pretensye swe do francuzkiego tronu. Dziennik „Paris“ utrzymuje wprawdzie, że zajścia z powodu ślubu księżniczki Orleańskiéj Amelii, nie usprawiedliwiają bynajmniéj wydalenia książąt, republikańskie wszakże organa domagają się tego koniecznie. Skorzystają też zapewne i z niezręcznych słów, jakie nadzwyczajny reprezentant prezydenta Grevy'ego, Billot, wypowiedział do króla portugalskiego przy urzędowem przyjęciu. „Sire! — tak przemówił p. Billot — naród francuzki uważa poślubienie przez królewicza francuzkiéj księżniczki za dalszy węzeł pomiędzy obu narodami.“ Nazwanie księżnéj Amelii księżniczką Francyi będzie w oczach republikanów nową zbrodnią Orleanów.

Donosiliśmy o demonstracyi zrobionéj w Peszcie węgierskiemu jenerałowi za złożenie wieńców na grobach dwóch oficerów austryackich, poległych przy zdobywaniu przez Węgrów Budy. Sprawa ta była przedmiotem interpelacyi na wczorajszem posiedzeniu węgierskiéj izby deputowanych. Prezes gabinetu Tisza dał przy téj sposobności małą nauczkę węgierskiemu jenerałowi. Naganiwszy bowiem demonstracyą samą oświadczył, że postąpienie jenerała było niewłaściwem i bez taktu, każdy bowiem obywatel a mianowicie osoby wojskowe powinny wystrzegać się wszystkiego tego, coby mogło dać powód do fałszywych tłumaczeń.

Wybory do izby deputowanych we Włoszech, które się w tych dniach odbyły, wykazują rezultat pomyślny dla rządu. Z 298 wybranych posłów należy 166 do stronnictwa ministeryalnego, 85 jest pentarchistów, 26 radykalnych, 11 należy do różnych stronnictw i 4 dysydentów. Wszyscy ministrowie i naczelnicy opozycyi zostali na nowo wybrani.

Wybory do rad prowincyalnych w Belgii nie zmieniły w swym rezultacie dotychczasowego stosunku stronnictw. W prowincyach Namur, Lüttich, Limburg, Antwerpii i obu Flandryach równoważą się straty i zyski poszczególnych stronnictw. W Renaix zwyciężyli liberalni katolickich posłów.

Rosyjski minister spraw zagranicznych p. Giers przybył w dniu wczorajszym do Moskwy, gdzie ma się odbyć wielka recepcya w kremlińskim zamku.

Wydalania.

W sprawie wydalania w nr. 116 „Dziennika“ znajduje się zapytanie, czy prawdą jest, że panią St., urodzoną w Galicyi, poddaną austryacką, a żonę obywatela z pod Wałcza, pruskiego poddanego, usiłowano wydalić z granic państwa pruskiego. Otóż rzecz się miała, jak następuje:

„Policya w Wałczu zawezwała „z wyższego rozporządzenia“ przed czterema miesiącami panią Krzyżanowską, z domu Strzemboszankę ze Lwowa, a małżonkę p. Jana Krzyżanowskiego z pod Wałcza, syna p. Antoniego Krzyżanowskiego z Poznania, aby w terminie wyznaczonym jéj w biurze policyjnem wykazała się co do swojéj narodowości i przedłożyła papiery swoje naturalizacyjne!! W oznaczonym terminie stawił się p. Jan Krzyżanowski i wyjaśnił p. burmistrzowi Muellerowi, że żona jego przez zamęzcie z nim, pruskim poddanym, utraciła przynależność austryacką, a tem samem żadnemi papierami naturalizacyjnemi legitymować się nie potrzebuje. Na tem rzecz się skończyła i p. burmistrz już więcéj pani K. nie molestował. Ponieważ zaś sprawa ta od owego czasu zupełnie ucichła, wnosić ztąd należy, że i „wyższa“ władza zupełnie się uspokoiła. Zapozew ów na termin policyjny referujący o téj sprawie miał w ręku.“

Czytamy w pjsmach warszawskich:

Panna A. z Warszawy, pragnąc udać się na naukę śpiewu do znanéj artystki Artôt, zamieszkałéj obecnie w Berlinie, zwróciła się do jeneralnego konsulatu niemieckiego w Warszawie z zapytaniem, czy pobyt jéj w stolicy cesarstwa niemieckiego, w wyrażonym powyżéj celu, nie dozna jakich przeszkód ze strony władz policyjnych berlińskich. Warszawski jeneralny konsul niemiecki przyjął zapytanie to z pewnego rodzaju oburzeniem, dziwiąc się, jak można przypuszczać coś podobnego, — a chcąc pannę A. zupełnie uspokoić, zrobił na jéj paszporcie obok wizy stosowną adnotacyą, wymieniając cel, dla którego interpelantka pragnie w Berlinie przebywać. Panna A. wyjechała więc zupełnie uspokojona, tymczasem po dwutygodniowym pobycie w stolicy niemieckiéj, odbiera pewnego dnia rozkaz wyjazdu. Zadziwiona przedstawia wspomnianą pomyżéj adnotacyą, ale na to odbiera odpowiedź, iż wyjazd jest nieuniknionym. Udaje się tedy o protekcyą do pani Artôt, ta zaś mając stosunki z dworem, opowiada fakt ten wprost cesarzowéj, za któréj dopiero wstawieniem dozwolono pannie A. przebywać w Berlinie do lipca rb.

Czy to prawda?

Z Copot pod Gdańskiem piszą, iż obawiano się by polskie rodziny Copot nie omijały wskutek wydalań. Obawy te okazały się jednak płonnemi, gdyż wiele rodzin polskich z Warszawy, Łodzi (!) i innych miejscowości polskich zapowiedziały swe przybycie a nawet najęły już mieszkania. Zarząd kąpielowy był w niemałym strachu, bo uznał za stosowne zapytać pana naczelnego prezesa w Gdańsku, czy goście kąpielowi nie podpadną wydaleniu. Na to nadeszła odpowiedź, iż goście kąpielowi uważani są jako turyści i jako tacy dekretem pana Puttkamera nie będą dotknięci. Czy ta zapowiedź wystarczy?

Niemiecka religia dla uczniów Polaków.

Spisy niemiecko-katolickich oddziałów nie są jeszcze w tutejszych szkołach elementarnych zamknięte. Nie ma dnia, aby jakie dziecko polskie pod jakimkolwiek z używanych a przez nas już wyłuszczonych pretekstów nie było do Niemców zaliczone a tem samem od nauki polskiego języka usunięte i do pobierania nauki religii w niemieckim języku zmuszone. Z chwilą przemiany narodowości dostaje dziecko, które szkole podobało się przezwać Niemcem, używane w oddziałach niemiecko-katolickich podręczniki do nauki religii. W wielu jednakże przypadkach dostają się książki takie pod klucz, aby się ztamtąd dopiero przy końcu roku szkolnego wydostać. Matki Polki bowiem, troskliwe o całość tych książek, chowają je do szaf i nie pozwalają ich dzieciom swym wcale w domu używać, wiedząc że tylko w polskim języku napisany podręcznik do nauki religii może dzieciom polskim korzyść przynieść.

Pokazuje się ztąd, jaka zgoda panuje między żądaniem szkoły a domu, a daléj jak fałszywe są dane, na których szkoła nazywanie polskich dzieci Niemcami opiera; wreszcie objaśnia to, jak tutejszym symultannym szkołom, będącym prawie wyłącznie pod wpływem ewangelickich rektorów, o religijne wychowanie wielu polsko-katolickich dzieci chodzi.

Kościół żąda a pedagogika szkolna także się na to godzi, aby dzieci szkolne w nauce religii zapoznały się nie tylko z dziejami starego i nowego testamentu, nie tylko z tajemnicą odkupienia naszego i wszystkiemi prawdami wiary, ale także, aby przez naukę religii serca ich były duchem religijnym przejęte i wola ich poruszona do stosowania życia wedle przepisów kościoła. Każdy świadomy rzeczy przyznać musi jak najzupełniéj, że szkoły, ucząc dzieci polskich religii po niemiecku, bawią się w ćwiczenia niemieckie, ale nawet przy najlepszéj chęci nie są wstanie obowiązków, jakie im pod tym względem kościół i pedagogika nakazują, wypełnić.

Jakże mogłaby nauka religii udzielana w obcym języku zasiać w serca dzieci szlachetne religijne uczucia, jakże może im posłużyć ku zbawieniu duszy, jeżeli treść nauki, jak i poszczególne wyrażenia zupełnie są uczniom niezrozumiałe. Nie trzeba także zapominać, że starsze z owych dzieci, wiedząc jakiéj są narodowości a do jakiéj je szkoła niesłusznie zalicza, czują się w swych uczuciach pokrzywdzone, a niemiecka nauka religii ciągle boleść tę odnawia. Z dzieci więc tych wychowa szkoła kościołowi nie takich członków, jakich kościół ma od szkoły prawo żądać.

W interesie więc własnym zażąda zapewne u nas kościół od szkoły rachunku z tego, co szkoła pod względem religijnego wychowania wszystkich katolickich dzieci zrobiła. Przekonawszy się, do jakich celów tutaj katolicka nauka religii bywa wyzyskiwana, nie zgodzi się kościół z pewnością na to, aby dzieci, które od najpierwszego dzieciństwa przyzwyczajone są do polskiéj modlitwy, które w domu tylko po polsku rozmawiają, które z niemieckiéj nauki religii korzyści należytéj nie odnoszą — inaczéj jak w ojczystym języku naukę religii w szkole pobierały. Do żądania tego ma kościół i obowiązek i prawo, boć przecież szkoła uczy religii tylko w imieniu kościoła.

Prócz kościoła mają w sprawie posyłania dzieci polskich na niemiecką naukę religii interes przedewszystkiem rodzice a daléj całe nasze społeczeństwo. Wszyscy więc sprawę tę powinniśmy uważać za bardzo ważną.

Cieszymy się, że tutejszy komitet dla spraw szkolnych daje nam sposobność zastanowienia się nad doniosłością krzywdy dziejącéj się dzieciom polskim niesłusznie za Niemców uznanym tak pod względem religijnym, jak i narodowym.

Spodziewamy się więc, że na *czwartkowy wiec* licznie się tutejsi ojcowie rodzin zejdą.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 24 maja.

(K.) Pierwszy dzień obrad nad projektem wódczanym zawiódł tych, którzy mniemali, że w nim sprawa zostanie rozstrzygnięta lub przynajmniéj wyjaśniona. Stanowisko, jakie do projektu tego zajmie centrum, po bardzo dwuznacznéj przemowie posła dr. Windthorsta, bynajmniéj nie jest jeszcze jasnem; zdaje się jednakowoż że w komisyi nastąpi ugoda, co do zniżenia wysokości podatku konsumcyjnego i że tym sposobem przyjęty zostanie projekt głosami centrum, które okowitę według słów swego przywódzcy uważa za najdogodniejszy objekt opodatkowania.

Że obecny projekt z wielu względów w dotychczasowéj formie przyjęty być nie może, okazało się z tego, że wszystkie stronnictwa oświadczyły się za obradami w komisyi.

Absolutnie potępiony został wniosek rządowy tylko przez stronnictwo wolnomyślne, którego przywódzca poseł Richter w długiéj mowie starał się zwalczyć każdy punkt projektu.

Mowa jego niezaprzeczenie z wszystkich jest najciekawszą, aczkolwiek na niektóre jéj zapatrywania zgodzić się trudno. Największy efekt sprawił w izbie doskonały wywód wolnomyślnego mówcy, że rząd projektem odnośnym w rzeczywistości nie chce ulżyć podatków gminom, lecz że dochód z większego oclenia okowity przeznaczony ma być na wydatki potrzebne do przeprowadzenia praw antipolskich.

Mowa od rządu, wygłoszona przez ministra skarbu, dr. Scholza, mało nowych przytoczyła momentów. Mniemaćby można było, że monopol wódczany już został raz na zawsze pogrzebany, tymczasem minister dr. Scholz jeszcze dzisiaj wypowiedział nad nim mowę pogrzebową i pożegnalną. To naprowadzić by mogło na mniemanie, że słuszność mają ci, którzy utrzymują, że rząd właściwie nie życzy sobie przyjęcia niniejszego projektu, lecz przezeń chce wrócić do monopolu.

Udział publiczności był dzisiaj dosyć mierny; z ministrów obecny był jeszcze tylko dr. Lucius.

Pierwszy głos zabrał minister skarbu dr. Scholz. Już na początku swéj mowy wrócił on do obrad nad monopolem oświadczając, że przy nich okazał się parlament zgodnym z państwem w tem, że uznał potrzebę pomnożenia dochodów jako i okowitę za najdogodniejszy objekt do opodatkowania. Zdaniem jego dyferencya między parlamentem a rządem zachodziła co do sposobu opodatkowania spirytusu. Rząd pozostaje przy raz wypowiedzianem zdaniu, że monopol ma nieporównane zalety i wyższości. (Brawo u konserwatystów; zaprzeczenia i śmiechy z ław prawicy).

Daléj wdaje się mówca w bliższe omówienie poszczególnych punktów teraźniejszego projektu, zwracając uwagę na wyższe jeszcze opodatkowanie okowity w innych krajach europejskich, niż rząd niemiecki zamierza. Nie był rząd za jednorazowem ustanowieniem wysokości podatku od konsumcyi w ilości 1,20 marek, bo chce podatkiem przechodowym lud do niego przyzwyczaić, jak to uczyniono przy podatku od tabaki. Mniema daléj rząd, że najlepsze miejsce ściągania podatku jest pobieranie go od szynkarzy i sprzedających okowitę, jak bywa przy wszystkich konsumcyjnych podatkach. Zarzut przeciwko takiemu sposobowi uczyniony, że nie prowadzi on do podatku od fabrykacyi, tylko projekt popiera, nie jest uzasadnionym.

Rząd bowiem jak nie był, tak i nie będzie nigdy za podatkiem od fabrykacyi, który nazwać można za sposób pis-aller, mimo to że przynosi fiskalne ułatwienia. Kary proponowane za defraudacye zdaniem mówcy wystarczą zupełnie do przeprowadzenia ścisłéj kontroli. Kontyngensowanie wyrobu spirytusu ma zaś na celu ochronę rolnictwa. Wyraża daléj mówca ubolewanie, że stosunki zdrowia przy niniejszym projekcie nie mogły być tak uwzględnione jak przy monopolowym a w końcu prosi, by parlament projekt przyjął, bo rząd do największych koncesyi będzie gotów. (Brawo z ław konserwatystów).

Poseł Richter mniema, że obecne prawo zatytułowane byćby musiało jako: prawo pomnożenia zarazy i nędzy gorzałczanéj; mniema on bowiem, że mimo zmniejszenia konsumcyi przez fałszowanie okowity, sanitarne korzyści osiągnięte nie zostaną. Przy monopolu zasłonięto się tem, że przemawiają za nim etyczne względy; tego dzisiaj powiedzieć nie można. Zaprzeczyć jednakowoż trzeba, jakoby na monopol dwie trzecie izby się zgodziło.

Projekt obecny — tak wywodzi daléj — jest podwyższanie podatków dotąd nie bywałe. Suma, którą podatkiem rząd chce osięgnąć, jest większą niż ma od piwa, soli, cukru, kawy i nafty razem wziętych, a wynosi ona cztery piąte wszystkich dochodów celnych. Przykładu innych krajów co do wielkiego oclenia wódki przytoczyć nie można, trzebaby bowiem zważyć, że one podatku od innych przedmiotów nie mają i że podatek ten u nich jest potrzebny ze względów narodowych. Może rząd jednakowoż mniemał, że żądając więcéj, tem większe sumy dostanie przyznane. Byłaby to metoda, jakiéj się trzymają handlarze w obec wiejskiéj ludności. Obliczenia dochodów w projekcie rządowym są za małe, już przy podatku 40-fenygowym wynosiłby dochód przeszło 100 milionów marek.

Nieprawdą jest, że rząd zamyśla ulżyć wydatkom gmin, twierdził on to samo przy prawie Franckensteina i Huenego, a tymczasem dochody odnośne na cele rządowe obrócone zostały. Gdyby rząd chciał ulżyć gminom, to byłoby najwłaściwszem, by gminy same podatek odnośny ściągały. Podatki konsumcyjne są zresztą natury komunalnéj. Wiele miast jednakowoż obawiałoby się wprowadzić taki sposób pobierania akcyzy, bo nim obciążona zostaje klasa biedniejsza, towar zaś sam pogorszony.

Rząd widocznie chce dochodami odnośnemi pokryć wydatki na budowę kanału, ale między jednem a drugiem prawem nie ma żadnego związku. Potrzeby zaś na prawa antypolskie pokryte zostaną rocznemi pożyczkami. Zresztą im więcéj na cele ostatnie przyznamy pieniędzy, tem więcéj pomnożymy złą politykę w wschodnich prowincyach, którą większość parlamentu potępiła. Nie można daléj zezwolić na to, by poszczególne państwa żyły na koszt rzeszy całéj; w takim razie musiałby także podatek od piwa i wina zobowiązywać całe państwo.

Przyzwoliliśmy niedawno na podatek od cukru; dochody z niego wystarczają zupełnie na pokrycie prawa pensyjnego i budowy kanału.

Rolnictwo nie dozna prawem tem uwzględnienia, bo nie można mniemać, by niem podatek gruntowy został zmniejszony. Zmniejszeniem konsumcyi dotkniętą zostanie szczególnie klasa robotnicza i wiejska, gdzie okowita należy do koniecznie potrzebnéj żywności. Powiększenie podatku stopniowe jest niewłaściwem, nie można bowiem wiedzieć, czy pierwszoroczne pobieranie nie okaże się dostatecznem. Tak pryncypalny jak ewentualny projekt rządu z wszystkich możliwych projektów są jak najgorszemi.

W końcu polemizuje mówca przeciw kontyngensowaniu wyrobu spirytusu, co za najgorszą stronę projektu uważa.

Poseł Wedell-Malchow (konserwatysta) mniema, że posłem Richterem kieruje uprzedzenie, jakie ma do ministerstwa, któremu ani szeląga przyznać nie chce. Dzisiaj, tak mówi, poseł Richter stara się położenie finansowe państwa przedstawić w jaknajkorzystniejszem świetle, gdy jednakowoż chodzi o przyzwolenie na jaki wydatek, to opisuje on finanse państwowe jako zbyt mizerne. — Stronnictwo niemiecko-konserwatywne uznaje, że poszczególne państwa rzeszy niemieckiéj mają konieczne potrzeby i że te w części załatwić się dadzą przez podatek konsumcyjny; dla tego popiera ono wniosek rządowy. Jeśli poseł Richter zaprzecza konieczności tych potrzeb, to zapomina o dotacyi szkolnéj.

(Słusznie z ław konserwatystów.)

Ironicznie przyznaje daléj mówca Richterowi, że w niektórych kwestyach ma racyą, tak np. w tem, że projektem odnośnym, szczególnie ludność wiejska zostaje poszkodowana. Nie można zezwolić jednakowoż na to, by podatek konsumcyjny pobierały gminy, bo to spowodowałoby zmianę niesłuszną odnośnych stosunków; wsie bowiem pobierają okowitę od miast. Rząd ma zatem racyą zupełną, gdy chce by podatek od konsumcyi przechodził do kieszeni państwa. — Kontyngensowanie gorzelń jest pożytecznem; poseł Richter mniemał, że przez to zostaliby właściciele ziemscy wzmocnieni i wspomożeni ale tegoż my przecież nie żądamy! Poseł Richter jest za zrujnowaniem posiadłości ziemskich.

(Zaprzeczenie ze strony pos. Richtera.)

Co do premii wywozowych poseł Richter jest źle poinformowany; wywóz niemieckiéj okowity bez zwyżki bonifikacyi wywozowéj jest niemożliwy.

(Słuchajcie! woła poseł Richter.)

Dla tego, że bonifikacya ta jest za małą, wywóz naszéj okowity w stosunku do innych państw cofa się bezustannie. — Cieszy mnie, mówi daléj mówca, że pos. Richter chce przynajmniéj zezwolić na projektowany wniosek wojskowy.

(Wesołość. Poseł Richter woła: Nie! Odwrotnie, nie chcę!)

Co do rzeczy saméj oprócz ministra skarbu, jeszcze nikt nie przemawiał

(Zaprzeczenie posła Richtera)

dla tego chcę sam kilka kwestyi poruszyć. Przyznaje on ponownie potrzebę państwową, ale mniema, że co do sposobu opodatkowania okowity nasuwają się pewne dności, szczególnie ze względu na północno-wschodnie prowincye, gdzie uwzględnić trzeba interes [illegible] (2295)

takich, które wypalają spirytus z kartofli lub zboża, daléj interes rolnictwa, na którego podstawie się buduje przemysł rolniczy. Nie można zezwolić na upadek tego przemysłu, by nie ponowił się smutny fakt czasów średniowiecznych, gdzie wielkie przestrzenie polne zmieniły się na puszcze i bory. — Ubolewać trzeba, że w projekcie niniejszym etyczna strona nie mogła być dostatecznie uwzględnioną; zatem będzie staraniem stronnictwa niemiecko-konserwatywnego przeprowadzić prawne ustawy co do rektyfikacyi spirytusu.

(Słusznie z ław prawicy.)

Tym sposobem damy ludowi czysty i zdrowy alkoholiczny napój. — Koalicya rolników tylko na poparcie zasługuje, nadmiar produkcyi bowiem musi być ograniczony. Wreszcie oświadcza się mówca za obradami w komisyi, składającéj się z 28 członków; projekt ten bowiem w obecnéj formie spowodowałby wiele niedogodności, a powiększyłby szczególnie defraudacye. Projekt niniejszy jest jedną z najdonioślejszych kwestyi podatkowych, dla tego winien być obradowany w komisyi.

Poseł dr. Windthorst ubolewa nad tem, że jeszcze teraz w tak spóźnionéj sesyi parlament zajmować się musi obecnym projektem; wolałby on, by stawiono wniosek ten w jesiennéj porze. Pospiech bowiem sprawy ułatwić nie może! — Przyzwoliłby mówca na środek prowizoryczny, gdy potrzeba jest tak wielka (Słuchajcie z ław prawicy). Nie może on jednakowoż przystać na projekt, który w ostateczności prowadzi do monopolu. — Z drugiéj strony przyznaje mówca, że o etycznych korzyściach mowy być tu nie może. Okowita należy do apteki, a konsumcya w dotychczasowym rozmiarze tylko nędzę sprowadza. Stronnictwo centrum uważa wódkę za najdogodniejszy objekt opodatkowania (Słuchajcie! z ław lewicy). Jest ono mimo to przeciw monopolowi a zbada projekt obecny, nie dla tego, że go uważa za słuszny, lecz dla tego, że się znajduje w smutnéj konieczności. Nie chce mówca przy jeneralnéj dyskusyi poruszać poszczególnych części projektu, a oświadcza, że centrum w komisyi będzie stę starało słuszne strony projektu uwzględnić.

Poseł Oechelhäuser (narodowy liberał) popiera wniosek rządowy, uważając kombinacyą podatku konsumcyjnego i zacierowego za dobrą podstawę korzystnego nowego prawa; także i on jest za komisyą, by w niéj obradzono, jak najdogodniéj uniknąć nadmiernego uprzywilejowania wielkich kapitalistów i poszkodowania rolnictwa. W końcu zwraca on uwagę na wielkie narodowe korzyści, które przez uwzględnienie potrzeb poszczególnych państw odniesie cała rzesza.

Na tem dyskusyą do dnia jutrzejszego odroczono.

Wystawa jubileuszowa berlińska.

W dniu onegdajszym odbyła się w Berlinie wśród udziału cesarza, księcia następcy tronu, całego dworu, rodziny cesarskiéj, dygnitarstwa wojskowego i cywilnego wspaniała uroczystość jubileuszowa, z któréj stolica Prus na prawdę może być dumną a któréj jéj słusznie pozazdrościć mogą narody i społeczeństwa, którym, jak to nam, wyjątkowy przebieg kolei dziejowych i wyjątkowe stosunki nie dopuszczają niestety święcić podobnych uroczystości.

Sto lat temu, w przededniu swojego zgonu, zarządził król Fryderyk II po raz pierwszy w Berlinie wystawę przedmiotów sztuki, „aby artyści krajowi mogli uczynić porównanie płodów swojéj twórczości.“

Ku uczczeniu pamięci téj pierwszéj wystawy sztuk pięknych w roku 1786, zarządził cesarz rozkazem z dnia 29 czerwca r. z. na rok bieżący, w miesiącu maju, jubileuszową wystawę sztuk pięknych w Berlinie.

Wystawa ta, mimo przeszkód, jakie jéj z najrozmaitszych przyczyn i powodów rokowano, przyszła szczęśliwie do skutku; inauguracyjna uroczystość odbyła się z wszelką możliwą i zwykłą w takich razach świetnością.

Co się zaś tyczy wartości artystycznéj samejże wystawy, byłoby rzeczą zbyteczną rozwodzić się nad prawdą, że kraj i społeczeństwo o cywilizacyjnym rozwoju i zasobach intelektualnych Prus i Niemiec, zdobędą się na płody dłuta i pędzla, zdolne wytrzymać współzawodnictwo z podobnemiż dziełami cywilizowanego świata, jeżeli je nie przewyższyć nawet.

Nie dziwić się też, jeżeli cała opinia publiczna, jeżeli cała prasa niemiecka witają z uznaniem i radością podobną uroczystość, jeżeli ją uważają za słoneczny promień idealizmu, przenikający ciężką, chmurną i duszną atmosferę dzisiejszego realizmu politycznego i ekonomicznego.

Niektóre dzienniki berlińskie rozpisują się w obszernych artykułach nad znaczeniem inauguracyjnéj uroczystości i wystawy saméj, protestują przeciw wyłączności narodowéj, przypominają, że Niemcy były zawsze ogniskiem powszechnéj cywilizacyi i ogólnego światła, trącają o imiona Schillera, Göthego, Lessinga, zaręczają sympatycznie, że Niemcy nie są wyłącznie ani obozowiskiem zbrojnego ludu, ani wyłącznym przybytkiem warsztatów, ani jedynie tylko widownią sterczących zewsząd kominów fabrycznych. „Nie „po trzykroć nie,“ woła jeden z takich artykułów.“ Niemcy są czemś więcéj, aniżeli czemś podobnem tylko. Mają czas i zmysł dla pielęgnowania ideału, dla czci wiecznego piękna, dla nabożnego kultu boskiéj iskry, która się nam wciela dostrzegalnie w dzieła sztuki, jakiéjbądź nazwy i początku.

„Podobnie zaś, jak tam w ogrodzie wystawy utwory piękna z Olimpii i Pergamu spoglądają na ludzi XIX wieku; podobnie jak za pomocą po tylu wiekach jeszcze wrażliwy duch się rozjaśnia i uszlachetnia, dowiedzie światu połączenie internacyonalnéj sztuki w pałacu wystawy saméj, że piękno odbywa jeszcze i teraz swój zwycięski pochód, że panuje dzisiaj, jak za dni Peryklesa, nad przystępnemi swym wrażeniom duchami.“

W taki i podobny sposób odzywają się o wystawie sztuk pięknych, korzystając z uroczystości jéj otwarcia, wszystkie prawie dzienniki niemieckie.

Nie przeczymy i to bardzo na seryo, że pięknie i prawdziwie.

Czyż weźmie nam jednakże za złe prasa, czyż weźmie nam za złe opinia publiczna niemiecka, jeżeli jéj powiemy, że takie narodowe uroczystości ze sfery ducha, myśli i artystycznéj twórczości powinnyby być dla społeczeństw zwłaszcza cywilizacyi europejskiéj, znakiem zastanowienia, żywem upomnieniem do wejścia w siebie, rozpatrzenia się, o ile téż owo święto uroczystości ideału odpowiada rzeczywistości praktykowanéj przez jego czcicieli.

Schiller, Goethe, Lessing, Humboldt z pewnością wielkie w nauce, w dziedzinie ducha i myśli imiona przeszłości niemieckiéj, wszystko wiecznie gorejące pochodnie ducha i prawdy, od których niechajby zapożyczyły światła i rady w wątpliwościach moralnych i krętych dróg realizmu dzisiejsza społeczność

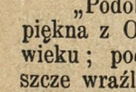

dla ideałów niemieckich i dla apostołów idea-
[illegible]kiego. Cóżby jednakże wielki śpiewak wol-
ności Schiller, twórca prawdy Der Gott, der Eisen schuf, der wollte keine Knechte; cóżby twórca Fausta i dającego głowę za ojczystą swobodę Egmonta; cóżby walczący przez całe życie z obskurantyzmem, prześladowczością, wyjątkowością w dziedzinie wiedzy i nauki Lessing; cóżby przyjaciel i druh naukowy naszego Lelewela Aleksander Humboldt; cóżby oburzający się mimo swéj objektywności na prześladowania Maurów hiszpańskich i Hugenotów francuzkich, spoczywający właśnie na marach Ranke, powiedzieli o praktyce swoich ideałów, cóż może o niéj przy bliższem zastanowieniu, przy poważnem wejściu w siebie, powiedzieć odbywający się teraz w Berlinie „kult piękna?“

Powiewają wśród słonecznych promieni tryumfalne barwy nowo otworzonéj wystawy; wnętrze jéj lśni bogactwem wspaniałych płodów pędzla i dłuta; na zewnątrz głoszą dzienniki mowy i orkiestry święto piękna ideału niemieckiego.

Pogódźmy z tym kultem ową wyjątkowość dekretowaną i praktykowaną równocześnie przeciw tym, którzy cześć tychże samych ideałów niemieckich na swój praktycznie tłumaczą język, którzy prawdy Schillerów i Göthych czczą i uważają za wspólną własność całéj ludzkości.

Jakże z kultem owych Schillerowych czy Lessingowych ideałów harmonizują równocześnie czy to owo dziecko polskie odsądzone od prawa nauki we własnym języku i wyciągane z pod ławy szkolnéj na naukę prawd wiary w obcym sobie języku; jakże z ideałami owemi harmonizuje widowisko owych biednych wygnańców, starców, niewiast, dzieci niejednokrotnie, gnanych ku niewiadomym przeznaczeniom w jednéj i téj saméj godzinie może, kiedy dzienniki berlińskie szukają emfatycznych wyrazów i pięknie utoczonych frazesów ku uczczeniu „święta nigdy nie zamierającego w Niemczech ideału.“

Widowisko dziwnie jaskrawych sprzeczności, które stawić w oczy społeczeństwu niemieckiemu jest niewątpliwie rzeczą naszego własnego interesu, ale które uprzytomnić i uświadomić bez jakiéjbądź skrytéj myśli i niechęci, jest, jak jesteśmy głęboko przekonani, równoczeczesną przysługą wyświadczoną samemu społeczeństwu niemieckiemu.

Niechajby ono ocknęło się przy takich właśnie sposobnościach ze swéj senności chorobliwéj, niechajby zrywając się do święcenia ideałów, przypatrzyło się i zastanowiło, co się z niemi dzieje w rzeczywistości.

Zdaje nam się mieć pod tym względem tem większą racyą, im wyraźniejsze a nie po raz pierwszy poparcie znajdujemy ze strony dostojnéj, któréj powaga będzie a przynajmniéj powinna być przekonywającą w obec społeczności niemieckiéj i pruskiéj.

Dostojną tą powagą jest książę następca tronu niemieckiego.

W Królewcu, podczas jubileuszowéj uroczystości uniwersyteckiéj, odezwał się słowy wymownego potępienia przeciw szowinizmowi, jako psychologicznemu objawowi, niegodnemu ducha i usposobienia niemieckiego.

Obecną swą, wygłoszoną w charakterze protektora wystawy sztuk pięknych mowę zakończył dostojny mówca nie mniéj pamiętnemi i prawdziwemi słowy:

Wohl dem, der seiner Ahnen gern gedenkt! Cześć temu, kto o przodkach swoich chętnie pamięta.

Piękne i wzniosłe słowa, szczytne i godne ideału godło, które niechajby nam zawsze stało w opiekuńczéj i ochronnéj straży przeciw tym, co nam ową pamięć za złe brać, za grzech poczytywać gotowi!

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel wyższy gimnazyum w Żeganiu Karol Hansel, mianowany dyrektorem, objął kierownictwo gimnazyum w Głupczycach.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z miasta, 24 maja.

(Urzędowe oznaczenie narodowości uczniów gimnazyum realnego.)

Przy tegorocznem sporządzeniu wykazu uczniów tutejszego gimnazyum realnego, zaszedł w niektórych klasach spór o narodowość uczniów. Kilku uczniom, którzy narodowość swą oznaczyli jako polską, kazali nauczyciele złożyć poświadczenie rodzicielskie, iż istotnie są Polakami. Los ten spotkał między innymi syna ogrodnika Denizota, daléj trzech uczniów kwarty *a,* pochodzących z Królestwa a będących wyznania izraelskiego. Nazwiska ich są: Samuel Klotz I, Samuel Klotz II i Grünfeld. Wszyscy czteréj uczniowie oświadczyli, że ich językiem ojczystym jest język polski, że w domu w rodzinie tylko po polsku rozmawiają i że są Polakami. Gdyby nie to ich stanowcze wystąpienie byliby natychmiast uważani za Niemców. Uczniom pochodzącym z Królestwa, gdzie się rodzili, pomieścić się nie mogło w głowie, jakiem prawem mieliby być Niemcami. Gdyby bowiem rząd, pod którego berłem się rodzili i mieszkają, miał rozstrzygać, mogli chyba być Rosyanami, ale nigdy Niemcami. Lecz dostarczą oni od swych rodziców żądanego poświadczenia, że są Polakami.

Jakkolwiek dziwić się trzeba, że od uczniów, którzy narodowość swą jako niemiecką oznaczyli, nauczyciele poświadczenia rodzicielskiego nie żądali a od wymienionych wyżéj uczniów dla tego, że się za polską narodowością oświadczyli, takowego się domagano; lecz na wyrażoną zasadę, że tylko rodzice mają prawo rozstrzygania o narodowości swych dzieci zupełnie się godzimy.

Zasady téj nie zastosowano jednakże do ucznia tej samej klasy i szkoły Pawła Jarysza, syna posiedziciela gruntu za bramą Berlińską.

Tu bowiem i syn i ojciec powiedzieli, że są Polakami a ordynaryusz klasy zapisał narodowość jego jako niemiecką, a nadto opierając się na jakimś inseracie ojca, zmienił pisownią nazwiska jego na Jarisch. Ponieważ ani na jedno, ani na drugie dzielny chłopiec się zgodzić nie chciał, lecz owszem mocno przeciw temu protestował, spotkały go nieprzyjemne uwagi ze strony nauczyciela, przyczem padło nawet obrażające wyrażenie „Lump.“

Ojciec nie zgodzi się ani na odmawianie swemu synowi narodowości polskiéj, ani téż na takie traktowanie syna swego.

Berlin, 23 maja.

(Kilka uwag nad projektem spirytusowym.)

(K.) Zważywszy, że chociaż niekoniecznie przy pierwszem czytaniu projektu opodatkowania spirytusu (bo sprawa ta z pewnością przejdzie do komisyi), to w każdym razie wypadnie rychléj czy późniéj kołu polskiemu zastanowić się nad tem, jakie ma w obec tego projektu rządowego zająć stanowisko.

Nie chcemy bynajmniéj temi kilku uwagami, które poniżéj podajemy, dawać kołu jakichś przepisów, lecz uważamy za niezbędne, aby jak najwięcéj osób nad tą tak ważną sprawą się zastanawiało i aby rezultat tych badań mógł posłużyć kołu jako materyał i jako objaw zapatrywań naszego społeczeństwa.

Projekt cały (mam tu na myśli tak zwany pryncypalny wniosek, który już rozdany został) dotyczy dwóch części składowych naszego społeczeństwa. W pierwszéj swéj części nakłada na wyszynk niebywałe dotąd ciężary, które ponosić będzie musiało liczne grono szynkarzy; z drugiéj zaś strony na pozór ułatwia obywatelom i właścicielom gorzelni ich położenie, obniżając cło od zacieru o 10 procent. Na pozór powiedziałem, dla tego, że z drugiéj strony nawet rząd przyznaje, że konsumcya po przejściu tego projektu o jednę trzecią się zmniejszy, co przy prawie zupełnym braku eksportu te 10 procent darowanych właścicielom posiadającym gorzelnie, nie tylko że zrównoważy, ale nadto cały projekt rządowy jako niekorzystny dla rolników każdemu przedstawić musi.

Z politycznych względów nie wypadałoby nam inaczéj jak głosować przeciw wnioskowi, dla tego, że przyznalibyśmy rządowi sumę, o któréj nie możemy przesądzać, czy kiedyś na naszą niekorzyść zużytą nie zostanie. Wszystko to wystarczyłoby zupełnie do oświadczenia się przeciw całemu projektowi, gdyby nie jedna okoliczność.

Na posiedzeniu, na którem obradowano nad monopolem spirytusowym oświadczył książę Bismarck, że środki finansowe są potrzebne, i że gdyby w danym razie z żadnym projektem, zdążającym do wyciągnięcia większych sum ze spirytusu w parlamencie nie miał przejść, natenczas widziałby się zmuszony stawić do sejmu pruskiego wniosek o zaprowadzenie, chociażby na Prusy same, podatku wyszynkowego. Pewną jest rzeczą naszem zdaniem, że książę kanclerz potrzebując pieniędzy dla swych celów przed krokiem podobnym się nie zawacha daléj zaprzeczyć się nie da, że przy teraźniejszym składzie sejmu książę Bismarck nawet jeszcze wyższe oclenie wyszynku uzyskać będzie w stanie.

Przy obradach nad tym wnioskiem w parlamencie trzeba będzie mieć zatem na uwadze te złe skutki, jakieby przez postawienie wniosku spirytusowego w sejmie pruskim na szynkarzy we formie jeszcze większego oclenia wyszynku spaść mogły, nie dając w takim razie właścicielom gorzelń nawet tego tak drobnego dziesięcioprocentowego ekwiwalentu.

Reprezentacya nasza niezawodnie najlepiéj będzie w stanie osądzić, o ile niebezpieczeństwo tego rodzaju nam grozi; gdyby tak było, natenczas trzebaby, o ile sądzimy przedewszystkiem z jednéj strony wystąpić stanowczo przeciw wszelkim tym punktom projektu, które to lub owo pozostawiają à discretion władz rządowych. Zbyt smutne już pod tym względem zrobiliśmy doświadczenia.

Projekt ten wymagałby także ścislejszego określenia ilości kartofli, jaką obecnie właścicielom gorzelni nadal po skontyngensowaniu spitytusu palić będzie wolno, bo przepisy projektu pod tym względem nie są dość jasne. Co zaś się tyczy skontyngensowania produkcyi spirytusu, to nie wydaje ono nam się w praktycznem życiu jako wielkiéj wagi, ponieważ już przy obecnych czasach nikomu nowych gorzelni stawiać się nie opłaci a ceny te w razie, gdyby wniosek w parlamencie przepadł i czysty tylko podatek konsumcyjny w sejmie pruskim miał być przyjętym, niezawodnie tak się jeszcze zniżą, że nawet dla niejednego posiadającego gorzelnie, nadal palić nie będzie korzyścią. Jedyny zatem jeszcze punkt, na który i tu trzebaby zwrócić uwagę, jest ten, aby w razie, gdyby majątek jaki potrzebował stawienia nowéj gorzelni albo także w czasie wielkich urodzajów palenia większéj ilości ziemniaków, rozstrzygnięcie téj sprawy nie tak jak w projekcie, od rządu, lecz raczéj od jakiéj komisyi zupełnie niezawisłéj zrobiono zależnem.

Lwów, 25 maja.

(Z Koła polskiego w Wiedniu.)

Z powodu listu mojego umieszczonego w nr. 113 „Dzien. Pozn.“ o zajściach w Kole posłów polskich w Wiedniu z okazyi rozpraw nad ministeryalnym projektem do ustawy o ubezpieczeniu robotników, otrzymałem od jednego z wybitniejszych posłów naszych pismo następującéj osnowy:

„Czytałem w ostatnim numerze „Dziennika Poznańskiego“ korespondencyą pańską z 16 maja w sprawie ustawy o ubezpieczeniu robotników, z któréj się przekonuję, że Pan nie byłeś wyczerpująco o przebiegu téj sprawy poinformowany. Nie tylko bowiem przedłożony był Kołu polskiemu wniosek Eksc. Grocholskiego, ale nadto, a mianowicie przedtem jeszcze, przedłożone zostały Kołu na piśmie wnioski Wł. Czajkowskiego i D. Abrahamowicza, zmierzające do tego, aby robotników wiejskich, zajętych nie przy rolniczych fabrykach, czyli rolniczym przemyśle, ale przy rolnictwie właściwem, jak przy młocarni, sieczkarni, siewniku, eksztyrpatorze i t. d. wyjąć z pod ogólnéj ustawy państwowéj na to, aby uchwalić co do ich asekuracyi ustawy w drodze ustawodawstwa krajowego w sejmach, a nie na to, aby ich całkiem nie asekurować. Wnioski te zawierały wyraźnie postawione rezolucye do rządu, wzywające go, aby odnośne ustawy sejmom poprzedkładał. Odpowiadały one zdaniem mojem i właściwościom rolnictwa, a mianowicie okoliczności, iż nie ma przy niem zatrudnionych robotników stałych; i zasadzie autonomicznéj i dzisiejszemu ustawodawstwu o kompetencyi ciał ustawodawczych i dla tego oprócz wnioskodawców, bronili ich, pp. Wojciech Dzieduszycki i dr. Stanisław Starzyński, jak o tem „Dziennik Polski“ donosił, bardzo gorąco.

„Skoro jednak upadł wniosek p. Grocholskiego o wyłączenie rolniczych robotników dziennych z pod przepisów państwowéj ustawy asekuracyjnéj, wnioski nasze, jako będące tylko konsekwencyą i rozwinięciem jego wniosku, nie mogły przyjść już pod głosowanie.

„Co do spostrzeżenia Pana, iż tym sposobem zamyka się w Kole okres polityki Grocholskiego, a zaczyna nowy okres polityki „centrum“, to zwracam uwagę, że wszyscy prawie menerzy sejmowego „centrum“, oprócz Jaworskiego i Madeyskiego, głosowali z a wnioskiem Grocholskiego.“

Przytaczam ten list, lecz wyznać muszę, że zawarte w nim wyjaśnienia nie mogą mnie skłonić do cofnięcia czegokolwiek z treści uwag moich o znaczeniu rozpraw Koła polskiego nad tym przedmiotem.

Ta bowiem okoliczność, iż dr. Grocholski i inni posłowie, którzy za jego wnioskiem przemawiali, próbowali uzasadnić to względami na autonomią krajową, ażeby reklamować dla sejmu prawo uchwalania podobnéj ustawy, o ile ona dotyczy interesów rolnictwa, — a na co w przytoczonym powyżéj liście szczególniejszy nacisk położono — zdaniem mojem, nie dowodzi niczego. Wywody dr. Madejskiego, a przedewszystkiem wynik głosowania, w skutek którego wniosek p. Grocholskiego odrzucony został, wykazały, iż podobna argumentacya nie wytrzymuje krytyki.

O ile wiem, Kolo polskie w Wiedniu zawsze głosuje jednomyślnie, ilekroć razy chodzi istotnie o zasadę autonomii — lecz widać, iż większość Koła w mowach posłów, którzy domagali się wyłączenia od asekuracyi robotników, zatrudnionych przy maszynach gospodarskich, widziała na dnie inny motyw, a nie tylko samą chęć obrony kompetencyi sejmu, gdy wniosek p. Grocholskiego odrzuciła.

Również nie mam ochoty cofnąć w skutek powyższego pisma z Koła poselskiego zdania mojego, iż owe zajście objawiło w jaskrawy sposób upadek nieograniczonéj władzy p. Grocholskiego w Kole i podniesienie się wpływów stronnictwa centrum sejmowego. Że członkowie centrum, zasiadający w delegacyi, z wyjątkiem pp. Madeyskiego i Jaworskiego, przemawiali i głosowali w sprawie asekuracyi robotników za wnioskami, odpowiadającemi interesom wielkiéj własności ziemskiéj, dowodzi, że ta rzecz nie była uznaną za kwestyą stronnictwa, gdy dwaj tak wybitni członkowie „centrum“, jak pp. Madeyski i Jaworski z pobudek z pewnością zasadniczych przeciwko większości towarzyszów swojego znaku zdeklarowali się. Zresztą stosunki w delegacyi wiedeńskiéj są inne niż w sejmie.

We Lwowie mogą się tworzyć bez końca różne nibyto stronnictwa, grupy, grupki i odcienia — gdyż ostatecznie jesteśmy tu sami swoi. Inaczéj w Wiedniu. Tam całe Koło musi stać w izbie zbitą falangą w obec Niemców. Ztąd też wynika, że w roztrząsanie subtelności programowych stronnictw nie można tam wcale zabawiać się.

Pan Grocholski jest znów charakterem — jak to mówią — z jednéj sztuki ulanym; w rzeczach zasad nie zna kompromisów. Do zasad jego należy zaś przekonanie, że jako prezes Koła powinien posiadać nieograniczone i bezwarunkowe jego zaufanie. Tylko to zapatrywanie mogło być dla niego powodem, iż tak często — chcąc do milczenia doprowadzić opozycyą w Kole, używał groźby, że jeżeli oponenci nie zechcą kapitulować, to się usunie od dalszego udziału w obradach Koła nad sprawą, o którą chodziło. Teraz jednak środek ten przestał skutkować...

Otóż kto zna usposobienie i charakter p. Grocholskiego, ten musi powziąść przekonanie, że chociażby na długo p. Grocholski pozostał prezesem Koła, w jego sumiennem przekonaniu stanowisko jego jest już zwichnięte. Jak szkło pęknięte może jeszcze długo trzymać się w pozornéj całości, lecz powstałéj rysy nic już nie usunie i prędzéj czy później rozłam nastąpi, tak też i w Kole polskiem w Wiedniu po owéj porażce jawnéj i stanowczéj p. Grocholskiego, chociaż na pozór pozostaje wszystko jak było, ale będzie to już co innego i p. Grocholski z tą zmienioną sytuacyą z pewnością nigdy w duszy nie pogodzi się.

W miarę zaś tego o ile upada autoritas p. Grocholskiego, podnosi się władza tych posłów, którzy zaraz po nim najrozleglejszemi wpływami osobistemi w Kole polskiem w teraźniejszym jego składzie rozporządzają. Są to zaś pp. Jaworski Apolinary, książę Jerzy Czartoryski, Stanisław Madeyski, Wojciech Dzieduszycki, Alfons Czajkowski itp. — sami członkowie sejmowego „centrum.“

Oto powód, dla czego napisałem, że w Kole polskiem w Wiedniu kończy się okres polityki p. dr. Grocholskiego, a zaczyna się nowy okres polityki „centrum.“

Daj Boże, aby był płodniejszy od dotychczasowego okresu.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 24 maja. (— Izba deputowanych —) przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do drugiego czytania projektu dotyczącego udzielenia osobnego dodatku w sumie 50,000,000 marek na koszta budowy kanału, mającego połączyć morze niemieckie z Bałtykiem.

Paragraf 1 tego projektu powiada, że Prusy mają dać na koszta budowy owego kanału pięćdziesiąt milionów marek.

Poseł Schmieding jest tego zdania, że ekonomiczne korzyści z kanału nie będą dla Niemiec wielkie, a za to zagranica największą korzyść odniesie. Stosunek ten zmienić się jedynie może przez zbudowanie całéj sieci kanałowéj. W przekonaniu przeto, że wszystkie kanałowe projekta będą przyjęte i przeprowadzone, oświadcza mówca gotowość do głosowania za przedłożonym projektem.

Poseł Ottens występuje z technicznemi wątpliwościami.

Poseł Windthorst przemawia za projektem w przekonaniu, że wszystkie kanałowe projekta przyjęte będą.

Dyskusya w ogóle trwała bardzo krótko, już to że przy pierwszem czytaniu projektu wszystkie stronnictwa wypowiedziały swe zapatrywania na projekt, już to ze względu na pierwsze czytanie w parlamencie spirytusowego projektu.

Izba przyjęła projekt w drugiem czytaniu z małemi redakcyjnemi zmianami i odroczyła dalsze obrady do wtorku.

(— Izba panów —) ma już w dniu 7 czerwca zebrać się na plenarne posiedzenie.

(— † Leopold Ranke —), zmarły w dniu wczorajszym w Berlinie znakomity historyograf, urodził się w dniu 21 grudnia 1795 w Wiche w Turyngii. Pierwsze początki nauk odebrał w Donndorf i Schulpforta, a następnie kształcił się na uniwersytecie lipskim, gdzie zachęcony przez profesora G. Hermanna, zajmował się przedewszystkiem zasadami nowszéj filologicznéj krytyki. Studyował mianowicie dzieła Thucydidesa, Lutra i Fichtego.

Do historycznych studyów miał sobie za wzór prócz Thucydidesa, Niebuhra i Savigny'ego.

Pierwsze wystąpienie Rankego na polu naukowem przez ogłoszenie „Historyi ludów romańskich i germańskich od roku 1494—1535“ oraz „Przyczynek do krytyki nowszych historyków“ zwróciło uwagę na młodego uczonego i spowodowało powołanie go w roku 1825 z Frankfurtu nad Odrą, gdzie od r. 1818 pełnił obowiązki wyższego nauczyciela przy gimnazyum, na nadzwyczajnego profesora historyi przy uniwersytecie berlińskim.

W r. 1834 został Ranke zwyczajnym profesorem a w r. 1841 historyografem pruskiego państwa. W dniu 22 marca 1865 wyniesionym został do stanu szlacheckiego. W r. 1867 mianowanym został kanclerzem orderu pour le mérite, a w dniu 50-letniego jubileuszu należenia do akademii umiejętności, rzeczywistym tajnym radzcą z tytułem „ekscelencyi“ — w dniu 13 lutego 1882 r. W r. 1871 złożył urząd profesora i zajmował się aż do śmierci nowem wydaniem swych dzieł.

Z licznych dzieł jego wymieniamy co znakomitsze, a mianowicie: „Książęta i ludy południowéj Europy w 16

i 17 wieku“, Berlin 1827; „Serbska rewolucya“, Hamburg 1829; „Serbia i Turcya w 19 wieku“, Lipsk 1879; „Rzymscy papieże ich kościół i państwo w 16 i 17 wieku“, Berlin 1834, 3 tomy. Dzieło to doczekało się 8 wydań. „Historya Anglii w 16 i 17 wieku“, Berlin i Lipsk“ 1859—1867, w 9 tomach. Wreszcie „Dzieje powszechne“, którego to dzieła wyszło 12 tomów.

(— Zamianowanie hr. Herberta Bismarcka —) sekretarzem stanu w cesarskim urzędzie spraw zagranicznych uważają w pewnych kołach jak pisze monachijska „Allg. Ztg.“ za zapowiedź zamianowania później hr. Herberta jeneralnym zastępcą niemieckiego kanclerza. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, to następcą ks. Bismarcka w urzędzie kanclerskim byłby syn jego starszy. Z ojca przeszłaby przeto na syna najwyższa godność w cesarstwie niemieckiem.

HISZPANIA.

* (— Don Carlos —) wydał do narodu hiszpańskiego odezwę, następującego brzmienia:

„Hiszpanie! Uzurpacya spełniona przy śmierci Ferdynanda VII raz jeszcze będzie aprobowaną przez ogłoszenie syna mego kuzyna Alfonsa królem Hiszpanii. Przodkowie moi protestowali przeciwko pierwotnemu praw naszych naruszeniu, przeciwko wszystkim późniejszym demonstracyom, a i ja zaprotestowałem przeciwko pretoryańskiemu aktowi w Sagunto, poparty w obronie téj przez mężne wasze ramiona i serca odważne. Przeświadczony o tem, że poza osłoną monarchii legalnéj nie ma bezpieczeństwa i trwałości ustaw, nie ma pewności urządzeń państwowych, walczyłem w obronie praw swoich, które dobro i powodzenie upewnić i utrwalić wam miały, walczyłem dopóki zasoby moje się nie wyczerpały. Protest ów dzisiaj ponawiam, nie z orężem w ręku, ale doprawdy z niemniejszą co przedtem stanowczością, z jeszcze większą energią niźli przy dawniejszych okazyach utwierdzam się w mocnem i niezmiennem postanowieniu utrzymania z pomocą Boga praw mi przysługujących w całéj nietykalności i nie zadawania się nigdy ani w rezygnacyą, ani też w jakiebądź układy. Prawa moje, zrosłe z prawami Hiszpanii, zdeptano nie mniéj przez obecność na tronie jakiegoś księcia lub też księżniczki, bezwiednych rewolucyi narzędzi, jak przez okrzyknięcie rzeczypospolitéj. Ażeby je zaś zadokumentować w sposób jak najskuteczniejszy, postępować będę drogą swoją krokiem niezachwianym, a postępowanie wybiorę takie, jakie mi obowiązek przepisuje.

„Hiszpanie! lata z dala od was wśród goryczy przeszłości spędzone, lata, podczas których serce moje żyło w okolicach uświetnionych i unieśmiertelnionych waszem męztwem i przodków waszych czynami, nauczyły mię uznania wzniosłéj waszéj stałości. Na wzruszające dowody wierności, jakie mi bezustannie składacie, nie mogę dać lepszéj odpowiedzi nad zatwierdzenie protestem niniejszym nierozerwalnych, ściśle łączących i spajających nas węzłów i nad zapewnianie, że do was należy całe życie legalnego waszego króla aż do ostatniego jego tchnienia.

Lucerna, 20 maja.

Carlos.“

Depesze telegraficzne.

(Z biura Wolffa.)

Ateny, 25 maja. „Biuro Reutera“ donosi, że oprócz rozkazu rozpuszczenia kilku klas rezerw, około 50,000 żołnierza, nakazano wojskom greckim cofnąć się od granicy, a w miejscowościach granicznych pozostaną tylko zwyczajne załogi.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— ***Towarzystwo medyczne*** akademików Polaków w Wrocławiu odbędzie II posiedzenie w semestrze letnim w środę dnia 26 bm. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu „Fürther Berg Bräu“, Altbüsserstr. Wykład wygłosi kol. Łazarewicz Stanisław: O białkomoczu; referat kol. Szuman Stanisław: O tętnicy domózgowéj. Goście mile widziani.

Czesław Matuszewski, sekretarz.

— ***Sekcya medyczna*** tow. nauk. akadem. Polaków w Berlinie odbędzie posiedzenie w środę dnia 26 b. m. wieczorem o godzinie 8 w lokalu bibliotecznym przy Johannis-Str. 12, part. Na porządku dziennym odczyt kol. Władysława Jordana pt. „O chorobie angielskiéj pod względem patologicznym.“ Goście mile widziani. Zarząd.

— ***Towarzystwo naukowe Polaków politechników w Dreznie*** odbędzie w środę dnia 26 b. m. w kawiarni Hülterta, Pragerstrasse, o godzinie 8 i pół wieczorem zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym oprócz spraw Towarzystwa, odczyt kol. Przedpełskiego: „Streszczenie psychologii Spencera“ i pogawędka historyczna. Goście mile widziani.

Zarząd.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 25 maja.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Zebrane u prezesa kółka sobotniego (rata 172) mrk. 5.

Razem dziś złożono mrk. 5.

— * ***Na czas wakacyjny*** przyjmuje do siebie p. Tadeuszowa Jackowska z Pomarzanowic dwoje dziewcząt.

Razem dotąd mamy miejsc na 20 dzieci szkolnych.

O dalsze zgłoszenia bardzo prosimy.

— * ***Na koszta wysyłki dzieci*** na czas wakacyjny otrzymaliśmy:

Od p. A. Krzyżanowskiego mr. 6.

Razem z poprzedniemi złożono mr. 32 fen. 60.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Wystawa obrazów*** p. Stan. Daczyńskiego do niedzieli włącznie będzie otwartą.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

Wczoraj zwiedziła tę wystawę jedna osoba. Dochodu było 25 fen.

— * ***Posiedzenie zwyczajne*** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się w piątek dnia 28 maja r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj nr. 26.

Dr B. Wicherkiewicz.

— * ***Rozporządzenie.*** Najprzewielebniejszy ks. dr. Cybichowski, biskup sufragan gnieźnieński wydał następujące rozporządzenie do duchowieństwa obu naszych archidyecezyi:

W niedzielę piątą po Wielkanocy, dnia 30 maja rb., odbędzie się w katedrze wrocławskiéj biskupia konsekracya najprzewielebniejszego naszego arcypasterza, ***księdza Juliusza Dindera,*** arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Z tego powodu nastąpi w tę niedzielę w wszystkich kościołach obudwóch naszych archidyecezyi, w których nabożeństwo się odprawia, przed aspersyą wystawienie Najświętszego Sakramentu w monstrancyi. Po procesyi odśpiewa celebrans przed rozpoczęciem sumy hymn „Veni Creator“ z zwykłemi wierszami i oracyą, a po kazaniu odmówi się z ambony trzy Zdrowaś Marya i Chwała Bogu Ojcu etc. na intencyą najprzewielebniejszego konsekrata, aby go Pan Bóg w pracy arcypasterskiego urzędu łaską swą skutecznie wspierać raczył. Zaraz po sumie będzie Najświętszy Sakrament more solito reponowany.

IMX. kaznodzieje ogłoszą niniejsze rozporządzenie po kazaniu z ambony.

Gniezno, dnia 20 maja 1886.

Z polecenia
ks. Józef Cybichowski,
biskup sufragan.

OKÓLNIK.

Powyższe rozporządzenie komunikuje się niniejszém wielebnym ks. ks. dziekanom z poleceniem, aby takowe via cursoria duchownym dekanalnym do wiadomości podali.

Poznań, 22 maja 1886.

Konsystorz jeneralny arcybiskupi poznański.

Ks. Likowski.

— * ***Na wczorajszém posiedzeniu*** Towarzystwa przyjaciół nauk wydziału historycznego po załatwieniu spraw bieżących czytano dalsze ustępy z pamiętników jenerała Lewińskiego, ustępy odnoszące się do bitwy ostrołęckiéj, szturmu Warszawy i kapitulacyi téjże.

Przyszłe posiedzenie wydziału historycznego odbędzie się w dniu 7 czerwca. W przyszły zaś poniedziałek dnia 31 bm. posiedzenie sekcyi archeologicznéj.

— * ***„Kraj“*** drukuje w odcinku swym ustęp z powieści Rogosza: Na dziejowym przełomie, w piśmie naszém w odcinku ogłaszanéj. Drukuje mianowicie ustęp: „Na stosie“, opisujący skazanie i spalenie Hussa.

— * ***Towarzystwo*** nasze dramatyczne, bawiące dotąd w Kaliszu, daje tam ostatnie przedstawienie w sobotę. W niedzielę wyjeżdża do Warszawy, gdzie grać będzie w teatrze Alhambra. Pierwsze przedstawienie we wtorek dnia 1 czerwca.

— * ***Dziś*** wybrała się na majówkę cała szkoła realna. Niektóre klasy udały się ***tylko*** do Rogoźna. Po co tak dalekie, utrudzające i kosztowne majówki? W majówkach chodzi o zabawę młodzieży — a bawiłaby się wybornie bliżéj pod Poznaniem. Po co więc ją męczyć dalekiemi i kosztownemi wycieczkami? Upominamy się o to już od dawna — ale niestety napróżno. Czyżby władze przełożone nie powinny wejrzeć w tę sprawę?

— * ***Ks. arcybiskupowi Dinderowi*** wyprawiono w Królewcu obiad pożegnalny, w którym wzięły udział władze wojskowe i cywilne. Pomiędzy różnemi toastami wznoszonemi w czasie uczty, podnoszono, że ks. Dinder i w najtrudniejszych czasach umiał wysoko nieść sztandar pokoju i spodziewać się należy, iż i archidyecezyi gnieźnieńsko poznańskiéj pokój przyniesie. Ks. Dinder odpowiadając na toast oświadczył, iż trudno mu przychodzi opuszczać pole swéj 18-letniéj działalności i wchodzić w nowe, trudne stosunki.

Ks. arcybiskupowi wręczono przy téj sposobności artystycznie wykonany pastorał, wykładany szczerém złotem i drogiemi kamieniami.

Przejazd ks. Dindera na konsekracyą do Wrocławia odbędzie się zupełnie incognito. Wyprosił sobie bowiem wszelkie powitania i przyjęcia.

— * ***Posiedzenie*** reprezentacyi miejskiéj odbędzie się jutro w środę, o godzinie 4 po południu, w zwykłym lokalu posiedzeń.

— * ***Z powodu*** wielkiego upału, który wczoraj doszedł znowu do 30 stopni Celsyusza, popołudniowa nauka w szkołach tutejszych wypadła.

— * ***Parowiec*** firmy „Stenzel i Sp.“ podczas kursu z Poznania do Dębiny w niedzielę utknął na mieliznie, a przez powstałe z powodu silnego uderzenia szczeliny dostało się do kajuty nieco wody i statek przestał kursować. Aby jednakże publiczność znajdująca się w Dębinie nie doznała zawodu skutkiem nieprzewidywanéj niemożności kursowania parowca, firma wspomniana postarała się o dorożki, aby na jéj koszt gości powiozły do Poznania.

— † ***Nowy dyrektor*** tutejszego banku rzeszy niemieckiéj, p. Schele, zmarł po krótkiéj chorobie w skutek silnego zaziębienia Pan S. urzędował zaledwie kilka dni.

— * ***Nieszczęście.*** W Jerzycach dnia 22 bm. po południu przejeżdżający w pobliżu młyna wodnego Günthera wóz mierzwą napełniony tak mocno przygniótł do muru przechodzącego tam 6 i pół letniego chłopca, że go bezzwłocznie odwieźć musiano do zakładu Diakonisek. Stan zdrowia chłopca jest bez nadziei

— * ***Sprawozdanie*** z dochodu i rozchodu kasy Strzeleckiéj i Pogrzebowéj za r. 1885.

I. Dochód Kasy Strzeleckiéj przedstawia się, jak następuje: Remanentu z 1884 r. było 151,59 marek. Ze składek, wstępnego, z dzierżawy itp. wpłynęło 6726,30 mrk. Ogólny dochód wynosił zatem 6877,89 marek. Rozchodu było 6824,20 marek. Pozostało zatem w kasie na dniu 31 grudnia 1886 r. 53.69 m.

II. Kasa pogrzebowa miała remanentu z 1884 roku 2079,88 marek, wpłynęło w ciągu roku 1189,98 marek. Było zatem ogólnego dochodu 3269,86 marek. Rozchód wynosił: 2475,40 marek. Pozostało zatem na dniu 31 grudnia 1885 roku w kasie 794,46 marek.

Obecny stan Strzeleckiéj Kasy Pogrzebowéj tak się układa: 1) w gotówce 489,96 marek, 2) 1 książka kasy oszczędności na 304,50 marek, 3) dawniéj wypożyczony kapitał kasie strzeleckiéj 4500 marek, 4) w kons. prem. papierach państwowych 600 marek, 5) w kons. prem. papierach państwowych 306 mrk 6) 1 list zastawny poznański 300 marek. Ogółem 6491 marek 46 fen.

III Członków było w Bractwie strzeleckiem na dniu 31 grudnia 1885 roku 228.

IV. Walne zebranie odbędzie się 31 b. m. w przyszły poniedziałek, o godzinie 4 po południu, w Strzelnicy. Spodziewać się należy, że członkowie licznie się zbiorą na to zebranie.

— * ***Posada*** chirurga powiatowego z stałym dochodem rocznym w sumie 600 marek wakuje obecnie w Chodzieży. Reflektanci posiadający odpowiednie kwalifikacye zgłosić się powinni z potrzebnemi świadectwami w przeciągu 4 tygodni do rejencyi bydgoskiéj.

— * ***Proszą nas*** o zapytanie naszych czytelników, gdzieby się mógł osiedlić młody lekarz Polak ***z pewnem utrzymaniem.*** Zarazem o doniesienie, ile odnośne miasto ma mieszkańców? czy już jest inny lekarz (jakiéj narodowości)? czy blisko są inne miasta? czy jest apteka? Może być w Księstwie, w Prusach Zachodnich lub Górnym Szląsku

— * ***Donoszą*** nam z Pniew: 30-go t. m. odbędzie się tu majówka młodzieży pniewskiéj, na którą szanowną publiczność miasta i okolicy uprzejmie zaprasza

W. Rubis.

— * ***Komisye egzaminacyjne*** dla nauczycieli gimnazyów i szkół realnych na bieżący rok szkolny od dnia 1 kwietnia br. do 31 marca 1887 r. są następujące:

1) dla prowincyi szląskiéj i poznańskiéj w Wrocławiu: Członkowie zwyczajni: Dr. Sommerbrodt, radzca szkół prowincyalny i tajny radzca rejencyjny (dyrektor komisyi), dr. Rossbach, profesor (filol. klas.), dr. Hertz, profesor i tajny radzca rejencyjny (egzaminator w filologii klasycznéj oraz zastępca w sprawach dyrekcyi), dr. Probst, profesor (w katolickiéj teologii i hebrajskiem), dr. Meuss, profesor, radzca konsyst. (w ewang. teologii i hebrajskiem), dr. Schröter, profesor (w matematyce), dr. Erdmann, profesor (w filozofii i pedagogice), dr. Bäumker, profesor (w filozofii i pedagogice), dr. Weinhold, profesor (w języku niemieckim i literaturze), dr. E. Meyer, profesor (w historyi starożytnéj), dr. Schäfer, profesor (w historyi średniowiecznéj i nowożytnéj), dr. Partsch, profesor (w jeografii), dr Gaspary, profesor (w francuzkiem). Członkowie nadzwyczajni: dr. Schneider, profesor (w zoologii), dr Engler, profesor (w botanice), dr. Poleck, profesor (w chemii i mineralogii), dr. O. E. Meyer, profesor (w fizyce), dr. Kölbing, profesor (w angielskim), dr. Nehring, profesor (w polskiem).

2) Dla prowincyi wschodnio- i zachodnio-pruskiéj w Królewcu. Członkowie zwyczajni: dr. Friedländer, tajny radzca rejencyjny i profesor (egzam. w filologii klasycznéj a zarazem dyrektor komisyi), dr. Ludwig, profesor (filologii klasycznéj), dr. Schade, profesor (egzam w niemieckiem oraz rewizor niemieckich prac abituryenckich), dr. Kühl, profesor (w historyi), dr. Tschackert, profesor (w ewangelickiéj religii i hebrajskiem), dr. Thiele, profesor (w filozofii i pedagogice), dr. Walter, profesor (w filozofii i pedagogice), dr. Kissner, profesor (w angielskiem i francuskiem), dr Lindemann, profesor (w matematyce), dr. Lossen, profesor (w chemii), dr. Hahn, profesor (w jeografii). Członkowie nadzwyczajni: dr. Dittrich w Brunsbergu, profesor (w katolickiéj religii i hebrajskiem), dr. Caspary, profesor (w botanice), dr. Pape, profesor (w fizyce), dr. Chun, profesor (w zoologii), dr. Liebisch, profesor (w mineralogii).

— * ***Przyczynek do kolonizacyi Księstwa Poznańskiego.*** „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze co następuje:

„Pod hasłem: „Spekulowanie na kasę państwa“ założony przez Eugeniusza Richtera organ „Freisinnige Zeitung“ zamieszcza w niedzielnym numerze swoim artykuł następujący:

„Z Bydgoszczy donoszą nam, że wieś Rzadkwin, w powiecie inowrocławskim leżąca, bank, który na nią wysokiéj udzielił był pożyczki, nabyć musiał niedawno na subhaście za swoje pretensye. Teraz bank wspomniany wieś zniszczoną stara się sprzedać fiskusowi.“

Oto co napisano do „Freis. Ztg.“ z Bydgoszczy. Przypadkiem znajduje się w sobotnim numerze wieczornym „Voss. Ztg.“ analogiczne doniesienie, które równocześnie ukazało się także w „Danz. Ztg.“, w obu zaś dziennikach dziwnym sposobem doniesienie kończy się ustępem takim:

„Rząd królewski wszakże kupno odrzucił, ponieważ wieś obecnie znajduje się przecież w dobrem ręku niemieckiem, a na cel powyższy wykupywane być mają dobra tylko z rąk polskich.“

Czyżby bydgoski korespondent dziennika, założonego przez Eugeniusza Richtera, dalszą część owéj wiadomości przed organem swoim miał zamilczeć?“

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w środę dnia 26 maja Filipa Nereusza.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52, zachód o godzinie 8 minut 2

Dnia 26 maja 1831 roku bitwa pod Ostrołęką.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Tygodnika beletrystycznego i naukowego*** wyszedł z druku numer 34 i zawiera: Artykuł wstępny: Międzynarodówka (Internationale). A. M. — Ciemne dni. Powieść przez Hugo Convay'a, przekład E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Korespondencya „Tygodnika“: Listy z nad Sekwany. A. W. — Orły polskie (ciąg dalszy). — Wiadomości literackie, naukowe i społeczne. — Nekrologia.

— ***Ziemianina*** wyszedł z druku numer 21 i zawiera: O rejestrowości leśnéj. J. Łukomski — Doświadczenia z uprawą rozmaitych odmian owsa Dr. J. Michałowski. — Nowy projekt opodatkowania okowity. — Czynności leśne w maju.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 24 maja.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. prob. Hoffmann z Chomentowa. Ks. Jaraczewski z Miasteczka. Opieliński z Pleszewa. Pani Bojanowska z córką z Gostynia. Pani Flieger z familią z Pniew.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

— ***Rolniczy zakład bankowy Alberta Weitza*** w Berlinie sprzedał w dniach sprzedaży krów d. 19 i 20 maja rb. 47 sztuk, po cenach następujących:

Krowy rasy:

z ziemi wkrzeńskiéj	za marek	240—330
nowomarchijskiéj	„ „	220—270
prygnickiéj	„ „	240—340
z ziemi nadhabolskiéj (Havelland)	„ „	270—330
z łęgu Noteci i Warty	„ „	210—270
pomorskiéj	„ „	210—300
krajowéj	„ „	240—345

Wszystkie zwierzęta rewidowane są przez weterynarza i policyą.

Termin najbliższéj sprzedaży przypada na dzień 2 i 3 go czerwca rb.

Firma powyższa uprasza interesentów, ażeby zechcieli poprzednio podać ilość bydła im potrzebnego, aby mogła już się zastosować w dostawieniu. Wiadomości wszakże przez interesentów o ilości potrzebnego bydła podane, nie zobowiązują wcale do kupna.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 25 maja.

(W.) Poznań, 25-go maja. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: piękne.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr Na maj 127.— ofiarowano, na maj-czerwiec 127.0 ofiarowano, na czerwiec-lipiec —.— ofiarowano.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów, na maj 36.00—.— płacono, na maj-czerwiec 35.20—.— marek płacono, na lipiec 37.00—.— płacono, na sierpień 37.90—.— marek płacono, na wrzesień 38.50—.— marek płacono, na październik —.— marek płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.70—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 35.90 marek. Na maj 35.90—.— marek płac., na czerwiec 36.40—.— marek płac., na lipiec 37.10—.— marek płac., na sierpień 37.90—.— marek płac., na wrzesień 38.50—.— marek płac.

Wypowiedziano: 00.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.60 mr.

(W.) ***Poznań,*** 25-go maja. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 12.25—12.50, nr. 0 10.75—11.50 marek, rżana nr. 0 i 1 9.50—10 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 25 maja. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.20. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.75. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.10. 5% powiatowe obligacye 105.75. 4½% powiatowe obligacye 103.75 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.00. Kwilecki Potocki i Spółka. (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 84.50. Poznański bank prowincyonalny 119.00. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,00. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 99.75. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 105.00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 252.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 69.00. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.50. Rosyjskie noty bankowe 200.10 marek.

Giełda wrocławska, 24 maja

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 1000 kilogr.) stale. Wypowiedz. 0.000 cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 137.0 ofiar., —.— marek płacono, na maj-czerwiec 137.00—.— ofiar. żąd., na czerwiec-lipiec 137.00 ofiar. —.— żąd., na lipiec-sierpień 139.50 żądano, na sierpień-wrzesień —.— ofiar., na wrzesień-październik 141 płac.

Owies. Na ten miesiąc 132.00 żądano, — ofiarowano, na maj-czerwiec 132.00 żądano, — płacono, na czerwiec-lipiec 132.00 żąd., na lipiec-sierpień —.— żądano.

Okowita: b. int. — Wypowiedziano 6000 litrów. Cena wypowiedzialna —— mr. płac. Na ten miesiąc 35.70 ofiar., na maj-czerwiec 35.70 ofiar. — płc., na czerwiec-lipiec 36.50—— ofiar. —.— żąd., na lipiec sierpień 37.30—— ofiar., —— żądano, na sierpień-wrzesień 38.00 ofiarowano — płc., na wrzesień-październik 38.50 ofiar. — ż., na październik-listopad 38.60 ofiar., na listopad-grudzień 38.70 ofiar.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mk.	₰.	Mk.	₰.	Mk.	₰.	Mk.	₰.
Pszenica biała	16	—	15	60	14	80	14	60	14	30	13	90
Pszenica żółta	15	80	15	40	14	40	14	20	13	80	13	60
Żyto	13	80	13	60	13	30	13	—	12	80	12	40
Jęczmień	13	30	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	90	13	70	13	30	13	—	12	70	12	50
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Giełda bydgoska, 24-go maja. (Sprawozdanie izby handlowéj.) — Pszenica: b. zm., wysoko-pstra i szklista piękna 156-158 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno-pstra średni gatunek 152-154 marek, pośledni gatunek 145-150 marek. Żyto: trz. się, loco krajowe piękne 125-126 marek, pośledni gatunek 120-124 marek. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 115-122 marek. Groch: nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120-125 marek. — Okowita: per 100 litrów a 100% 34.50 marek. — Kurs rubli: 199.00 marek.

Berlin, 24 maja.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogramów. Loco p. tow. żąd. Termina słabo. Wypowiedz. 00000 centn. Cena wypow. —.— mrk. Loco 150—170 wedle gatunku, żółta do przesyłki 150.5 m., na ten miesiąc i maj-czerwiec —.— mrk. płacono, na czerwiec-lipiec 151.75-151.25-151.5 pł., na lipiec-sierpień 154-153.25-153.5 pł, na wrzesień-paźd. 157.5-156.75 płc., na paźdz.-listopad —.— płacono, listopad-grudzień 160.5-160 pł.

Żyto: per 1000 kilogram. Loco p. tow. żąd. Termina słabo. Wypowiedziano 2,000 centnarów. Cena wypowiedzenia 136.25 marek. Loco 129—139 mr. w. gat., gatunek do przesyłki 136.0 m., kraj. piek. 137, średni 133—.— z kol. płacono, na ten miesiąc —.—, maj-czerwiec .— płac., na czerwiec-lipiec 136.05-136.25—.— marek płac., na lipiec-sierpień 137.-136.75 marek płacono, na sierpień-wrzesień —. płac., na wrzesień-paźdz. 138.5-138.25 płacono.

Jęczmień: loco spok. Per 1000 kilogramów wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogram. Loco bez zmiany. Termina słabo. — Wypowiedz. 4000 centn. — Cena wypowiedz. 127.5 marek. Loco 127—165 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 127.5 m. płac., pomorski średni 133-135 płac., dobry 137-142 m. piękny 144-148 z kolei płac., rosyjski —.— z dowozem i ze spichrza płac., szląski piękny 150-155 z kolei płacono.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina tr. słab. Wypowiedziano 260,000 l. Cena wyp. 37.06 m. Na ten miesiąc i maj-czerwiec 37.8-37.6—.— płac. na czerwiec-lipiec 37.9-37.07—.— płac., na lipiec-sierpień 38.8-38.6—.— płacono, na sierpień-wrzesień 39.07—.— płacono, na wrzesień-październik 40.3—.— płacono, na listopad-grudzień —.— marek płac., na styczeń-luty 1887 —.— pł.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 37.3 płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.75-20.75, nr. 0 20.75-19.75 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.50-18.—, nr. 0 i 1 19.75-18.50 per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ mrk. wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kg. br. z miechem.

Magdeburg, 24 maja. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 21,50—21.60 m.
„ „ rend. 88 proc. 20,30—20.50 m.
Usposobienie: b. spokoj.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25,50 26.75 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 25.25 m.
Usposobienie: b. int.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 25 maja 1886.

Kurs z dnia	25	24	Kurs z dnia	25	24
Pszenica słabo			Okowita niżéj		
na maj-czerwiec	157 —	157 50	w miejscu . .	36 30	37 —
na wrześ.-paźdz.	159 50	160 50	na maj-czerwiec	36 50	37 20
Żyto słabe			na lipiec-sierpień	37 60	38 30
na	— —	— —	na wrześ.-paźdz.	38 40	39 20
na maj-czerwiec	131 50	132 50	Rzepik		
na wrześ.-paźdz.	134 50	135 —	na	— —	— —
Oléj rzep. spok.			Oléj skalny .		
na maj-czerwiec	43 20	43 20	w miejscu . .	11 10	11 20
na wrześ.-paźdz.	44 —	44 —			

BERLIN, 25 maja 1886.

Kurs z dnia	25	24	Kurs z dnia	25	24
Pszenica słabo			Pożyczka 4%. .	105 10	105 —
na maj-czerwiec	150 50	151 25	Pozn. 4% lis. zast	101 —	101 20
na wrześ.-paźdz.	155 50	156 75	„ 3½% lit zas.	99 90	100 —
Żyto słabo			„ listy rent.	104 10	104 20
na maj-czerwiec	135 —	136 50	Austr. banknoty	161 40	161 30
na czerw.-lipiec	135 —	136 50	Austr. renta srbr.	68 90	68 90
na wrześ.-paźdz.	137 50	138 25	Ros. banknoty .	200 —	199 80
Oléj rzep. słabo			Ros. poż. ang. 1871	100 40	100 25
na maj-czerwiec	43 —	43 20	Ros. ziem. list zas	100 25	101 10
na wrześ.-paźdz.	43 70	44 20	Pols. list. zast. 5%	62 50	62 50
Okowita słaboj			Polsk. listy likw.	57 —	56 90
w miejscu. . . .	37 20	37 30	Węg. 4% renta złot	84 75	84 50
na maj-czerwiec	37 30	37 80	Aust. akcye kred	459 —	460 —
na czerw.-lipiec	37 40	37 80	Austr. franc. kolej	373 —	376 —
na lipiec-sierpień	38 30	38 70	Lombardy	195 —	193 —
na sierpień-wrześ.	39 20	39 60			
na wrzes.-paźdz.	39 75	40 20	Usposob. giełdy		
Owies			słabe		
na maj-czerwiec	127 25	127 50			
Wypowiedziano: żyta — wcepli okowity 70000 l.					

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

Leonidasowi z Grudziądza. W sprawie téj wypowiedzieliśmy już to, co wypowiedzieć należało. Więcéj uważamy za niestosowne i nie mające żadnego celu.

(Nadesłane.)

Apollinaris

WODA
MINERALNA NATURALNA

na wystawie w Londynie z 1884 r. z pomiędzy WSZYSTKICH PODOBNYCH wód mineralnych jako najlepszy napój wyróżniona.

Cena za całą butelkę **32** *fen.* } *włącznie*
„ za pół butelki **25** *fen.* } *butelki*

Opakowanie osobno oblicza się.

Do nabycia w Poznaniu u ***R. Barcikowskiego.*** (2211)

Ponieważ istnieje podrabiany Magenbehagen, przeto żądaj Pan prawdziwego ze słońcem Augusta Widtfeldta w Akwizgranie.

Haute-Nouveauté „Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

! Tureckie tytunie !

Z ostatniego żniwa w wielkim wyborze, wybornych gatunków od 4 do 40 marek za kilogram, poleca fabryka papierosów i tureckich tytuni firma (1401

B. Weller w Dreznie.

TELEGRAM!

Sto Milionowe Papierosy

z wybornego tureckiego tytuniu poleca fabryka

VULKAN w Dreznie

w detalicznéj cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku. (2295)

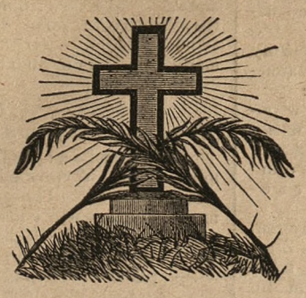

Dnia 24 b. m. zakończył, opatrzony św. sakramentami, żywot doczesny po wielkich cierpieniach ś. p 3051

Albin Mora Korytowski

były dziedzic Rogowa w WKs. Poznańskiém,

w Mszanie Dolnéj w Galicyi. Pogrzeb odbędzie się w środę 26 bm. W smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Bei allen Eingaben ist das nachstehende Aktenzeichen anzugeben.
I K. 54. 86.
No. 46.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Rittergut Wróble, Band I, Blatt I, Artikel 1 und 2, auf den Namen der **Ignatz Nepomucen** und **Francisca** geb. Kroening, **Silewicz**'schen Eheleute eingetragene zu Wróble belegene Rittergut (2103

am 6-ten Juli 1886
Vormittags 10 Uhr

vor dem unterzeichneten Gerichte an Gerichtsstelle versteigert werden.

Das Rittergut ist mit 5886,39 Mk. Reinertrag und einer Fläche von 731,37.28 Hektar zur Grundsteuer, mit 1128 Mk. Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Rittergut betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei, Abteilung 1. eingesehen werden.

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird **am 7-ten Juli 1886 Vormittags 11 Uhr** an Gerichtsstelle verkündet werden. Der Versteigerungstermin zum 13 April cr. und der Zuschlagstermin zum 14 April cr. ist aufgehoben.

Inowrazlaw, den 3-ten April 1886.

Königliches Amtsgericht.

Handelsregister.

In unserem Genossenschafts-Register ist bei Nr. 3, woselbst die Genossenschaft in Firma **„Vorschuss-Verein der Industriellen der Stadt Posen, Eingetragene Genossenschaft,“**, mit dem Sitze zu Posen, aufgeführt steht, zufolge Verfügung vom heutigen Tage nachstehende Eintragung bewirkt worden: (3043

Durch Beschluss der Generalversammlung vom 10 Maerz 1886 ist das Statut in den §§ 20, 37, 41 und 43 abgeändert worden.

Posen, den 24 Mai 1886.

Königl. Amtsgericht Abth. IV.

Theer Verkauf.

Von jetzt ab bis auf Weiteres findet in hiesiger Gasanstalt der Verkauf von Steinkohlentheer auch in kleineren Quantitäten freihändig gegen gleich baare Bezahlung statt. (3056

Der Preis pro 1 Centner ist auf 2 Mrk. festgesetzt.

Posen, im Mai 1886.

Die Direction
der Gas- & Wasserwerke.

Wielmożnemu panu (3052

Dr. Zielewiczowi

składam publicznie serdeczne podziękowanie, za bardzo niebezpieczną a szczęśliwie wykonaną operacyą mojego syna Kazimierza.

Cwojdziński.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, palącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

„Liliowe mydło mleczne,“ Bergmanna i Spółki w Drezdnie, usuwa natychmiast wszelki piegi, nadając twarzy nader białą cerę i jest bardzo przyjemnego zapachu. Cena: Kawałki po 50 fen do nabycia w aptece Szymańskiego i w Drogeryi R. Barcikowskiego. (2018

Walne zebranie

połączonych kółek roln. włościańskich powiatu śremskiego

odbędzie się przy współudziale Patrona pana **M. Jackowskiego** i p. **Chojnackiego** w Śremie dnia **30 bm.** o godz. 4½ po południu na sali p. Neymana, na które wszystkich współpracowników i życzliwych gości zaprasza (2982

ZARZĄD.

Ceglarskie Towarz. fachowe
sekcya II. Poznań.

Zwyczajne zebranie sekcyjne

odbędzie się (3061

we wtorek dnia 22 czerwca r. b. o godzinie 10 przed południem, w Poznaniu, w restauracyi Kuhnke przy ul. Wilhelmowskiéj.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybór 3 członków Towarzystwa dla sprawdzenia rachunku rocznego z IV kwartału 1885 i zbadania przedwstępnego na rok 1886.
2) Sprawdzenie i odebranie rachunku rocznego z IV kwart. 1885 i udzielenie deszarży.
3) Wybór uzupełniający mężów zaufania na obwody 8-my i 9-ty tudzież zastępców na obwody 3, 4, 6 i 9.
4) Wybór dwu drugich ławników zastępujących do sądu polubownego.
5) Przedłożenie formularzy do spisów zarobkowych i powzięcie uchwały co do zaprowadzenia ich obowiązkowego.
6) Ustanowienie etatu.

Poznań, 25 maja 1886.

Franciszek Negendank, przewodniczący.

Towarzystwo
narodowe hipoteczne kredytowe
w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce a na wiejskie i po landszafcie. (201

Wnioski przyjmuje agent generalny

Julian Reichstein
w Poznaniu, Berlińska ul. Nr. 10, I p

Aptekarza Radlauera regenerator do farbowania włosów.

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca każdym włosom pierwotny kolor, jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny, lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowania za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fenygów. (2960

PRZEPIS UŻYWANIA.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera król. uprzyw. Czerwona apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj apteki Radlauera w Poznaniu.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzowy podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Do nabycia w aptece **Dr. Mankiewicza** w Poznaniu. (7

Wielkie wyścigi

urządzone przez

poznańskie Tow. jeźdźców
na łąkach Dębiny

w czwartek dnia 3 i w piątek dnia 4 czerwca po połud. o 4-éj.

Bliższe szczegóły podadzą plakaty na słupach. **Restauracya** na placu wyścigowym jest jeszcze do oddania. Piśmienne oferty przesłać trzeba do sekretaryatu przy placu Działowym Nr. 7. (3048

Mój dobrze zaopatrzony (3067

skład win czerwonych

od 1,00 Mr. za butelkę wyłącznie szkła, jako też czystych win mozelskich, reńskich i reńskich musujących polecam łaskawéj baczności.

Jakób Appel,
Wilhelmowska 7.

Mydła lekarskie

Maksa Fanty
Apteka pod Jednorożcem w Pradze czeskiéj.
Badane i polecane przez lekarzy

Fanty mydło ichtyolowe (na czerwoność twarzy i nosa, oraz na liszaje swędzące). — Fanty mydło na gościec i reumatyzm. — Fanty mydło Neapolitańskie (Merkuryuszowe), tudzież najznakomitsze mydła żółkowe, bencynowe, ziółkowe, wazelinowe, glicerynowe, żółciowe, Dra Sohr'a pasta na zęby.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

W **Poznaniu** na składzie w **Radlauer'a Czerwonéj Aptece, w Aptece nadwornéj i w aptece pod białym orłem. — W Śremie** u aptekarza **G. Henke'go. — W Zdunach w Aptece pod Orłem.** (3019

Jak w poprzednich latach tak i w tym roku przyjmujemy (3035

WEŁNĘ

do komisowéj sprzedaży w namiocie naszym na placu Sapieżyńskim. Targ rozpoczyna się 11-go czerwca, a wełnę już od 9-go przyjmować będziemy. O rychłe zamówienia miejsca z podaniem ilości w centnarach upraszamy.

Bank rolniczo-przemysłowy
Kwilecki Potocki i Spółka.

W piątek, dnia 28 bm. sprowadzę znowu rannym pociągiem wielki transport świeżo-dojnych

krów

z łęgu noteckiego wraz z **cielętami** i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. 3044

J. Klakow, dostawca bydła.

Dobrowolna aukcya.

Z powodu zupełnego zwinięcia handlu mego sprzedawane będą za gotówkę w piątek (2905

dn. 4 czerwca przed połud. od godz. 10

na nieruchomości mojéj przy ulicy Kolejowéj Nr. 39.

1. Dwie ośmiokonne lokomobile, kompletne z młockarniami i wszelkiemi przyborami.
2. Cztery dwukonne maneże z młockarniami.
3. Dwa silne grubery, kilka młynków ręcznych do śrutowania, 1 piła większa, 1 silna tokarnia z przyborami, niektóre narzędzia kowalskie i kilka silnych śrubsztaków, mniejsze i większe wpychadła, tudzież różne drobne części składowe maszynowe.
4. Pięćdziesiąt i kilka rur ogniowych z kotłów lokomobilowych 6 stóp wysokich z średnicą 2¼ cali. 3 silne windy ciężarowe. Mało używana, nowa maglownia ang.

Wszystkie te przedmioty mogą być obejrzane przed terminem sprzedaży na moim gruncie.

Szamotuły, 17 maja.

H. Röstel.

W środę dnia 16-go czerwca r. b. o godzinie 11-éj przed południem odbędzie się (2696

licytacya

całkowitego inwentarza żywego i martwego
w dom. Wiktorowo p. Kostrzyn
(powiat średzki)

mianowicie: **900 owiec i skopów** (Rambuletów i angl.),
40 krów i 30 wołców (rasy holenderskiéj),
30 młodoclanego i 3 buhaje (rasy oldenburgskiéj),
30 koni i źrebląt

Daléj na wszelkie wozy i sprzęty, narzędzia i maszyny rolnicze i t. d.

Stacya kolei **Pobiedziska** (Pudewitz); na dworcu dnia 16 czerwca r. b. o godzinie 8 i 10 przed południem oczekują furmanki.

Bardzki, Sanniki.

Kamień gojący

do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniéj w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojący na to najlepszym jest środkiem i komisya weterynarska król. ministerstwa wojny wyraziła się pochlebnie o tymże kamieniu. Słoik kosztuje 2½ marki. (3063

E. J. W. Legal,
aptekarz w Żninie.

Żałobne kapelusze,

francuzką i angielską krepę, tiule, koronki, pióra i kwiaty, welony ślubne poleca (2994

A. Modrzyńska,
magazyn mód.
Jezuicka ulica Nr. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się spiesznie i akuratnie.

Prima
miechy do wełny
w czerwone pasy po 2 M. 65 fen.
Prima skrzynki do wełny
tudzież (2791
płachty do żniw
poleca

S. Kantorowicz,
skład płótna i kobiercy,
Nr 68 w Rynku, róg Nowéj ul.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu.

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Puszki do konserwów

polecam tanio i w najlepszym rodzaju

na ½ funta, sztuka po 15 fen.
„ 1 „ „ „ 20 fen.
„ 1½ „ „ „ 25 fen.
„ 2 „ „ „ 30 fen.

także do szparagów

na 2 funty, sztuka po 30 fen.
„ 3 „ „ „ 35 „

Maurycy Brandt,
Poznań. Nowa ulica Nr. 4. 3016

! W R O C Ł A W !
Hotel de Rome,

w środku miasta, pokoje piękne, frontowe po 1.50, 2 i 2,50 marek. Dobra pościel. Bardzo rzetelna usługa. Dzienniki polskie. (3025

Karol Oczipka.

Jako
stroiciel fortepianów,

tudzież do odnośnych reparacyi poleca się Szanownéj Publiczności miejscowéj i zamiejscowéj

Rudolf Meyer

przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 28 w podwórzu na parterze.

Zamówienia przyjmuje także magazyn fortepianów pana **Karola Ecke.** (3060

Prawie nowe (3045

harmonium

jest do sprzedania za cenę przystępną przy placu Piotra N. 1.

OTTO.

Nabywam każdą ilość
szparagów, strączków cukrowych, ananasów, poziomek, wisien, mirabel i śliwek Reine-Claude

w dobrych gatunkach odstawionych franko do mojéj fabryki lub jakiegokolwiek przystanku drogi żelaznéj. (3062

Adolf Moral,
parowa fabryka konserwów.

W Polsce kongresowéj, tuż przy granicy pruskiéj są tanio do sprzedania, całkiem lub osobno: (3054

1) Wieś rycerska, 1300 mórg.
2) folwark, 300 mórg.
3) posiadłość emfitentyczna, 500 mórg.

Reflektantom udziela bliższych szczegółów **P. F. Rabuske w Wschowie.**

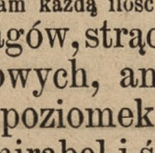

Z powodu urządzenia mleczarni parowéj sprzedaję moją owczarnią zarodową niemieckich merynosów o czesance w całości lub też w mniejszych ilościach. Oglądanie maciór nieostrzyżonych do 3 czerwca br. (3055

Sroczyn pod Pobiedziskami.

H. Windell.

Folwark

ok. 400 mrg. dobréj żytniéj ziemi z odpowiednią ilością łąk z kompletnym inwentarzem jest pod **bardzo** korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli Eksp. Dziennika Poznańskiego p. Nr. 3060.

HANDEL

drogeryjnych i kolonialnych towarów, dobrze zaprowadzony w ożywionem mieście prowincyalnem jest korzystnie do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli sekretarz komitetu dla wygnańców **M. Więckowski** w Poznaniu. (3065

Panienki,

uczęszczające do tutejszych zakładów naukowych, znajdą od św. Jana umieszczenie i troskliwą opiekę. Konwersacya francuska w domu. Gdzie? wskaże Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 2783.

Poszukuje się (3053

OSOBY

z dobrego domu, nad 20 lat mającéj, która pobierała nauki w wyższym żeńskim zakładzie poznańskim, do dawania nauk i początków muzyki panience na wsi, na pensyą 200 m. Oferty pod lit. J. W. poste rest. Mieszków.

Ogrodnik

kawaler, trzeźwy i pracowity, zaopatrzony w jak najlepsze świadectwa, znający gruntownie swój zawód, mogący się w wolnych chwilach trudnić usługą pokojową, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 lipca Adr. pod lit. J. M. post. rest Janówiec. (3050

Młody agronom

z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady urzędnika gospodarczego od 1 lipca. Łaskawe oferty pod lit **N. N. post. rest. Książ.** (3047

Młodzieniec

władający obu krajowemi językami, znający prowadzenie książkowości, poszukuje miejsca jako elew gospodarczy od każdego czasu. Łask. oferty upr. pod adr. N. N. Nr. 105 post. rest. Żerków. (3046

PANNA

do wyręczenia pani domu, znająca dokładnie szycie i krawiecczyznę, poszukuje umieszczenia od 1 lipca rb. Bliższa wiadomość listownie. (3042

Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **J. B. post. rest. Kościan** (Kosten.)

Młoda osoba

znająca się dokładnie na krawiecczyznie, fryzowaniu i gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca od 1 lipca rb. jako **panna służąca.** Łaskawe oferty upraszam pod lit. D. D. 28 poste rest. Chełmno (Culm.) (3049

L'Agence Franco-Polonaise P. Teyssandier à Posen
desire placer du 1 juillet (3059

Une Institutrice française
jeune, diplômée, assez bonne musicienne possédant à fond l'allemand, enseignant l'anglais, le dessin et les travaux manuels

Une Institutrice anglaise
jeune, possédant à fond le français, très bien l'allemand, excellente musicienne.

Une Parisienne
possédant d'excellents certificats, enseignant l'anglais, l'allemand, l'aquarelle et les traveux manuels.

Kantor (3057

P. Teyssandiera

8 Wielkie Garbary 8

poleca Wnym Chlebodawcom wszelką służbę dominialną, mogącą okazać jak najlepsze świadectwa.

Rządzca

z dobr. świad., mogący 3000 M. kaucyę złożyć, potrz. od 1 lipca na wysoką pensyą w Księstwie. (3058

P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Potrzebną jest zaraz do Warszawy (3021

bona,

Polka, katoliczka, inteligentna, moralnego prowadzenia, łagod. charakteru, przyjemnéj powierzchowności do dwojga dzieci w wieku 2 do 4 lat, do wyręcz. pani, oraz szycia bielizny i krawiecczyzny. Wynagr. roczne 60 rsb. i zwrot koszt. podróży. Adr.: Warszawa F. M. D. poste rest.

Proszę zwrócić uwagę!

Mam do umieszczenia od 1 lipca rb. wielki wybór służby dominalnéj, jako to: rządców z kaucyą, ekonomów, pisarzy, włódarzy, kowali, stelmachów, borowych z kaucyą, kucharzy, gospodyń i t. d. O łaskawe zlecenia Wnych Chlebodawców uprasza (3034

ZYBERT, Poznań Teatralna ul. 5.

Leśniczy

żonaty, bez familii, biegły w swym fachu, mający za sobą kilkoletnią praktykę, może się wykazać jak najlepsz. świadectwami, poszukuje miejsca w Księstwie lub za granicą, od zaraz lub od 1 lipca rb. Łaskawe zgłoszenia proszę przysłać pod lit. P. A. Nr. 3017 do Eksped. Dzien. Pozn. (3017

Nasz kantor znajduje się obecnie na **Tamie** Nr. **2.**
Stenzel & Com.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.